

Od kilku tygodni obserwujemy w Internecie wielkie poruszenie w związku ze zburzeniem budynku dworca PKP Kęty – Podlesie...

Powiedzieć szczyt hipokryzji to nie powiedzieć nic. Jedną z tych osób to samozwańczy szeryf z Bujakowa mieszkający w Nowej Wsi, który pisze donosy już chyba do wszystkich instytucji czym się chwali na lewo i prawo. Ostatnio nawet odpowiadając w komentarzach wręcz popłynął w litanii instytucji które zawiadomił lub zawiadomi w najbliższym czasie. Wyrwało się mu nawet, że będą jakieś zmiany. Zapewne chodzi o zmianę Burmistrza na komisarza wszakże nie kto inny jak ten jegomość doprowadzi do tego, że „szereg przestępstw” zostanie w końcu ujawniona. Pożyjemy zobaczymy, bo już niedługo będzie widać pierwsze „efekty” tych donosów. W pierwszej kolejności będzie to zapewne konieczność podniesienia mieszkańcom stawek dzierżawy za grunty gminne po zawiadomieniu Wojewody Małopolskiego. Ciśnie się tu na usta jedno stwierdzenie określające sposób działania tego człowieka – obsesja granicząca z obłądem.

Wracając do budynku i zarzutu hipokryzji. Otóż, gdyby Urząd podjął decyzję o zakupie tego budynku. Tenże sam szeryf obecnie obrońca tego budynku z nieskrywaną przyjemnością złożyłby zawiadomienie do prokuratury bądź innych instytucji, w tym zapewne do NIK, w której to od niedawna pracuje kolega niegdyś prowadzący lokalną stronę z Nowej Wsi wskazując jak to Burmistrz marnotrawi pieniądze publiczne.

Společnie zapewne można by ten zakup uzasadnić i obronić, ale już z punktu widzenia racjonalności zakupu wspomniany „szeryf” wykazywałby wręcz defraudację publicznych pieniędzy. Dlatego też z czystego pragmatyzmu i braku czasu na tłumaczenia się wszelkiego rodzaju organom kontrolnym a także zapewne organom ścigania, że nie jest się wielbłądem zakupu nie dokonano.

Kończąc należy też zadać pytanie retoryczne. Jak z budynku, do którego w latach 60 i 70 XX wieku dobudowano koszmarną część mieszkalną zrobić obiekt historyczny i wpisać go do gminnego rejestru zabytków?

Teraz temat jest zamknięty bo teren jest prywatny i mamy nadzieję, że wspomniane osoby w przyszłości pokuszą się o autorefleksję.

Dla miłośników kolei i historii a zwłaszcza historii rozbudowy kolei za czasów Austro–Węgier na obszarze Galicji przedstawiamy poniższą rycinę.

Pytanie brzmi. Co to za dworzec? Odpowiedzi prosimy wpisywać w komentarzach.

